Nr. 167. Kraków, Środa 16 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce: z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16, Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy ... Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — ... A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupeszyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 1. W Jarosławiu: J. Sossyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Powrót gen. Iwaszkiewicza.

Lwów, 16 kwietnia. »Gazeta Lwowska« podaje z kół miarodajnych informacyę, że gen. Iwaszkiewicz powraca z urlopu już w dniach najbliższych, a najpóźniej w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia i obejmie napowrót kierownictwo tak świetnie rozpoczętych operacyj.

Bombardowanie Lwowa.

»Gazeta Poranna« donosi pod datą 15 b. m.: Minionej nocy i przez wczorajszy dzień w dalszym ciągu z przerwami ostrzeliwała artylerya ukraińska niektóre przedmieścia. Różnego rodzaju i wielkości pociski padały przeważnie w ogrody i sady nie wyrządzając znacznej szkody. W tym czasie zaledwie kilkanaście domów zostało uszkodzonych. Czy były jakie ofiary w ludziach, na razie niewiadomo.

Szczególniejszymi względami artyleryi ukr. cieszy się Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie. W sobotę po południu padły do głównego gmachu dwa pociski, drugie zaś dwa wryły się w ziemię tuż koło tegoż budynku. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, a zawdzięcza się to tylko temu, że chorych z powodu robienia przedświątecznych porządków usunięto przedtem ze sali, do której padł jeden z pocisków. — Pocisk wybuchając w sali, zniszczył zupełnie ściany, piec i t. d. Drugi pocisk, mniejszy, nie mogąc przebić grubego muru w parterze, uszkodził go tylko. Znaczną szkodę ponosi też fundusz krajowy wskutek wybicia szyb w oknach, znajdujących się po tej stronie gmachu, którą pociskami starała się artylerya ukraińska zniszczyć.

Komunikat wojskowy.

Poznań, 16 kwietnia (PAT). Komunikat dowództwa wojskowego z dnia 15 kwietnia.

Front północny. PodOśnieszewem odparto po północy silny patrol niemiecki. Florentynowo ostrzeliwała artylerya niemiecka. Nocny atak jednej kompanii niemieckiej na Brzózkę nie zdołał się rozwinąć z powodu naszego ognia. Pod Radwankami zaczepki patroli niemieckich wywołały drobne utarczki. Na innych odcinkach spokój.

Front zachodni. Dzień minął spokojnie. Niemiecki pociąg pancerny pod Lipnem zbliżył się do naszych pozycyj i cofnął się bez wystrzału. Wczoraj odparto pod Gralewem dwa napady silnych patroli niemieckich. Zresztą oprócz odosobnionych strzałów na całym froncie spokój.

Front południowy. Pod Rawiczem, Kroloszynem i Odolanowem spokój. Na odcinku Kępińskim nieprzyjaciel obrzucił minami Murków i niepokoił nasze posterunki pod Rzecznią. Ostrowcem i Kierznem. Po północy lekka artylerya niemiecka ostrzeliwała Kierzno i Ostrowiec.

Wstrzymanie wydawania biuletynów wojennych we Lwowie.

Lwów, 16 kwietnia.

»Gazeta Poranna« donosi:

Biuro prasowe zawiadomiło nas, iż z dniem dzisiejszym przestaje udzielać prasie lwowskiej ostatnich wiadomości z pola walki.

Wobec tego — pisze »Gazeta Poranna« — prasa lwowska skazana jest na umieszczanie komunikatów generalnego sztabu warszawskiego. A zaznaczyć tu należy, iż komunikaty te dotychczas zawsze docierały do Lwowa ze znacznem opóźnieniem. Już sam fakt, że wiadomości najwięcej obchodzące każdego Lwowianina o losach Lwowa, zostaną mu podane z opóźnieniem, dodatnio chyba wpłynąć nie może na zgnębioną i tak już ludność miasta. Tem samem daje się też możność łatwiejszego krążenia różnym plotkom, których i bez tego obecnie nie brak. Skorzystają także z tego bezwątpienia niektórzy, którym na tem zależy i dalej będą uprawiali swe rzemiosło, by zaszczepić jad zwątpienia w mieszkańcach. Z tych, jak i jeszcze z kilku innych przyczyn, wojskowość bezwarunkowo powinna zabezpieczyć prasie lwowskiej codzienne natychmiastowe dostarczanie komunikatu generalnego sztabu warszawskiego.

Paderewski i niekorzystny stan sprawy polskiej.

Warszawa, 16 kwietnia. Korespondent paryski »Kur. Warsz.« pisze z powodu przybycia Paderewskiego do Paryża:

»Wprost zaznaczyć należy, że ten przyjazd w tej chwili jest dla nas zbawieniem, sytuacya bowiem nasza na konferencyi pokojowej przedstawiała się, pomimo szalonych zabiegów komitetu narodowego, bardzo niepomyślnie. Wskutek nacisku Lloyda George'a, a po części także Wilsona, który niechętnie wyrzekał się swoich 14-tu punktów, sprawę Gdańska i Śląska prawie że przesądzono na naszą niekorzyść.

Przyjazd Paderewskiego wywołał odrazu uczucie ulgi. Zrozumiano, że jego słowo, obok sprawozdania powracającej razem z nim z Warszawy misyi aliantów, zaważy na szali losów Polski. Dla tego konferencya pokojowa zawiesiła wszelkie miarodajne rozprawy nad sprawami polskiemi, aby dać możność naszemu prezesowi ministrów, przygotowania »exposé« szczegółowego w tej kwestyi. A jak bardzo tutejsi mężowie stanu przywiązywują uwagę do jaknajprędszego porozumienia się z Paderewskim, tego dowodzi zajście następujące:

Gdy Paderewski był wczoraj u ministra spraw zagranicznych, Pichona, okazała się z rozmowy potrzeba porozumienia z Clemenceau. — Zatelefonowano więc do prezesa ministrów francuskich z zapytaniem, kiedy można się z nim zobaczyć. W odpowiedzi sędziwy prezes ministrów francuskich zawiadomił, że sam przyjedzie i rzeczywiście zjawił się niebawem w ministeryum spraw zagranicznych.

Z narad dotychczasowych nasz prezes ministrów jest zadowolony zupełnie. I nie można się temu dziwić, osobistym bowiem urokiem, nie mówiąc już o genialnym jego umyśle i mocy argumentacyi, zjednywa sobie ludzi do koła.

Dość widzieć te tłumy, oczekujące na każdy jego wyjazd z hotelu, i te manifestacye, których jest przedmiotem za każdem zjawieniem się na ulicy, aby zrozumieć, że obecność jego tutaj, w takiej właśnie chwili, mogła dać tylko wyniki dobroczynne.

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa, 16 kwietnia (PAT). Rada ministrów odbyła wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy prezesa ministrów Wojciechowskiego. Załatwiono między innemi sprawę **wydawania paszportów zagranicznych**, którą przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych. Dotychczas paszporty te wydawało ministerstwo spraw zewnętrznych. Ustalono następnie projekt ustawy **o budowie dróg wodnych**, który niebawem po feryach świątecznych przedłożony zostanie Sejmowi do zatwierdzenia. W dalszym ciągu ustalono **ustrój administracyi dóbr państwowych**. Rada ministrów postanowiła zawiesić **sądy przysięgłych we Lwowie**.

Podróż ministra Janiszewskiego.

Warszawa, 16 kwietnia. Minister zdrowia publicznego dr prof. T. Janiszewski, wyjechał na objazd Lubelskiego, gdzie szerzy się dur (tyfus plamisty). W podróży ministrowi towarzyszą urzędnicy ministeryum dr Gawłowski, dr Rajchman oraz inż. techn. Markiewicz.

Następstwa strajku robotników miejskich.

Warszawa, 16 kwietnia. O następstwach strajku robotników miejskich donosi »Kuryer Warszawski«:

W szpitalach musiano ograniczyć przyjmowanie chorych do najbardziej ciężko chorych, gdyż brak funkcyonaryuszów, uskuteczniających przewożenie chorych, przenoszenie rzeczy chorych do magazynów, dostarczających odzież i bieliznę dla chorych. Wskutek tych przyczyn dezynfekcya w szpitalach nie może być dokonywana. Operacye odbywają się z trudnością wskutek niemożności wykonywania sterylizacyi narzędzi i środków opatrunkowych. Chorzy nie otrzymują kąpieli, ani bielizny. Potrawy z kuchni muszą przynosić sobie sami chorzy. Naczynia kuchenne, talerze, noże nie są oczyszczane.

Wczoraj do szpitala »Przemienienia Pańskiego« **wtargnęła grupa strajkującej służby szpitalnej** i wszczęła awanturę z kilku dyżurującymi przy ciężko chorych posługaczami i posługaczkami. — Ponieważ dyżurujący, kierowani uczuciami ludzkości, nie chcieli pozostawić nieszczęśliwych chorych **bez opieki, teroryści pobili opornych kijami**, przyczem jeden z posługaczy i posługaczka odnieśli dotkliwe rany głowy. Napastnicy zbiegli.

W domu izolacyjnym dla rodzin i otoczenia zakażonych służba nie dostarczyła pożywienia, wskutek czego **izolowani rozeszli się po mieście.** Tabory dezynfekcyjne są nieczynne, wobec czego niepodobna dokonywać dezynfekcyi w miejscach przypadków epidemicznych.

Na cmentarzu brudzieńskim stoi kilkanaście trumien ze zwłokami, przywiezionych przez rodziny, które również chciały same pogrzebać zwłoki, lecz strajkujący grabarze nie dopuścili do tego.

Woźni w szkole miejskiej na Pelcowiźnie zamknęli zakład i klucze zabrali z sobą, wskutek czego lekcye się nie odbyły.

W taborze miejskim konie dotychczas są obsługiwane, jednak ani jeden wóz nie wyjechał na roboty i do karawanów nie wysiano koni.

Niemcy protestują przeciw warunkom koalicyi.

Wiedeń, 16 kwietnia (Tel. pryw.) Korespondent berliński »Mit. Post« donosi z Berlina: Pewien wybitny polityk niemiecki oświadczył dziennikarzom co następuje: Nie ulega już wątpliwości, że wiadomość, podana przez Havasa o warunkach pokojowych, uchwalonych w Paryżu, jest prawdziwą. Niemcy pokoju takiego **nigdy nie podpiszą.** Nie znajdzie się żaden **rząd**, któryby podpisał traktat, mający naród niemiecki **oddać w obcą niewolę na lat dziesiątki.** Koalicya nie ma jednak władzy narzucenia Niemcom podobnych warunków. **Obsadzenie wojskowe Niemiec uważać należy za wykluczone.** Koalicya liczyć się będzie także z ewentualnym **bolszewizmem Niemiec.** Przypuścić tedy należy, że koalicya w ostatniej chwili postanowienia swe zmieni.

Sejm pruski przeciw przyjęciu warunków pokojowych.

Poznań, 16 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Nauen.

Sejm pruski przyjął przeciw głosom niezawisłych socyalistów wniosek, domagający się od **rządu, aby nie przyjmował warunków pokojowych, które nie dadzą pewności, że będzie to pokój porozumiewawczy** oraz, że **14 punktów Wilsona nie doznają obostrzenia. Wniosek domaga się dalej, aby przedewszystkiem nie odstępowano ziemi niemieckiej, aby natychmiast została zniesiona blokada** oraz aby wypuszczeni zostali **jeńcy niemieccy a terytorym niemieckie opuszczone przez wojska okupacyjne.**

Militaryzm niemiecki gotuje się do walnej rozprawy.

Poznań, 16 kwietnia (PAT). Gazety niemieckie w państwie niemieckiem przepełnione są odezwami i artykułami, zachęcającymi **do wstępowania w szeregi Grenzschutzu, Ostschutzu** i różnych innych wolnych korpusów. Wzywa się zarówno oficerów jak i wojskowych, przyczem obiecane jest **wysokie wynagrodzenie.** Fachowe gazety lekarskie zamieszczają ogłoszenia, poszukujące lekarzy dla tych oddziałów, obiecujące również wysokie wynagrodzenia. Widać z tego, że militaryzm niemiecki przygotowuje się do walnej rozprawy.

Walki uliczne w Monachium.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Wiadomości Biura korespondencyjnego i wiadomości dzienników wiedeńskich stwierdzają, że w Monachium toczą się walki uliczne. Wczoraj był w Monachium **strajk generalny. Główny dworzec stoi w płomieniach.** Rząd komunistyczny z Lewinem na czele **ogłosił dyktaturę proletaryatu i wydał szereg zarządzeń na wzór zarządzeń, wydanych przez rząd węgierski.** Wszystkie banki obłożono sekwestrem. W wielu punktach miasta przyszło do rabunków.

Rząd niemiecko-austryacki wydala Węgrów.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Ze względu na liczny przyjazd osób z Budapesztu i z Węgier rząd niemiecko-austryacki ogłosił, że obcy przybysze będą wydalani względnie będzie się ich umieszczać w obozach koncentracyjnych.

Groźba represyj przeciw Austryi.

Kraków, 16 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Wiednia telegrafują, że pełnomocnik angielski Cunning Ham oświadczył w sobotę sekretarzowi stanu Bauerowi z upoważnienia rządu angielskiego, iż w razie, gdyby wybuchły nieporządki w Austryi, **wszystkie wysyłki żywnościowe towarów pierwszej potrzeby zostaną natychmiast wstrzymane.**

Święto w Austryi 1 Maja.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Rada gabinetowa ogłosiła dzień 1 maja za święto urzędowe. Również w szkołach w dniu tym nauki nie będzie.

Rosya uznaje niepodległą Finlandyę.

Kraków, 16 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Moskwy:

Z Helsingforsu donoszą: Przedstawiciele fińskich partyj socyalistycznych interpretowali w Sejmie, co rząd zrobił dla zapobiegnięcia wybuchowi wojny rosyjsko-finladzkiej.

Telegram z Carskiego Sioła powołuje się na ... komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych z dnia 14 lutego, wystosowane do rządu finlandzkiego, w którem w sposób najbardziej kategoryczny podano, że rząd rosyjskiej republiki sowietów uznaje niezmiennie niepodległość finlandzką i nie żywi żadnych wrogich uczuć względem Finlandyi.

600 tysięcy ton zboża miesięcznie dla Europy.

Nauen, 16 kwietnia (PAT). Iskrowo stacyi warszawskiej.

Z Nowego Jorku donoszą: Posiadacze zapasów zboża odbyli wczoraj zebranie, na którem uchwalono stworzenie organizacyi, któraby umożliwiła wywóz **600 tysięcy ton** zboża **miesięcznie** ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Prezydent korporacyi wyjaśnił zebranym przykre położenie pewnych krajów w szczególności **Rumunii, Serbii, Armenii, Polski i Finlandyi,** które wymagają rychłej i ciągłej pomocy.

Rusini węgierscy wzywają Czechów.

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Rusini węgierscy domagają się wojskowej okupacyi ich terytoryów przez Czechów.

Bolszewicka Rosya agituje dalej.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Rząd rad w Moskwie utworzył nowe biuro dla propagandy bolszewizmu i wyznaczył na ten cel znaczne pieniądze. Na agitacyę w państwach zachodnich i we Włoszech wyznaczono dwa miliony rubli.

Przeniesienie uniwersytetu w Czerniowcach.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). »Die Zeit«, donosi, że czynione są przygotowania do przeniesienia byłego uniwersytetu czerniowieckiego do Linzu. Uniwersytet ten będzie pomieszczony w nowych koszarach obrony krajowej.

O naukę religii w szkołach.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Z powodu zniesienia przymusu ćwiczeń religijnych w szkołach podsekretarz ministerstwa oświaty dr Miklas wręczył kanclerzowi Rennerowi swą dymisyę.

Arcyks. Fryderyk w Szwajcaryi.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Pociągiem ententy, kursującym między Warszawą a Paryżem, wyjechał wczoraj były arcyksiążę austryacki Fryderyk z rodziną do Szwajcaryi.

Telefon Wiedeń-Budapeszt.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Z dniem dzisiejszym przywrócony został ruch telefoniczny z Budapesztem, lecz tylko wyłącznie do użytku dzienników. Rozmowy te podlegają ścisłej cenzurze.

„Reytan" Matejki nie wydany.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Wiadomość, podana przez jeden z dzienników krakowskich, jakoby obraz Matejki »Reytan« został sprzedany z muzeum dwor. b. arcyks. Waleryi mija się z prawdą. Dr Querner, administrator oddziału II majątku dworskiego w piśmie z dnia 15 bm., które znajduje się w wiedeńskim zastępstwie głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie, stwierdza na podstawie zeznania dyrektora byłej cesarskiej galeryi obrazów dra Glücka, że **obraz Matejki »Reytan« do dnia dzisiejszego znajduje się w przechowaniu tej galeryi**, o czem mogli się przekonać członkowie polskiej misyi, którzy przed kilku dniami obraz ten oglądali. O wydaniu tego obrazu komukolwiek bez wiadomości zarządu majątku dworskiego względnie bez zgody tego zarządu mowy być nie może, chyba żeby ten obraz zabrano gwałtem.

Pod adresem ministerstwa rolnictwa.

Niedawno podały dzienniki wiadomość, że niektóre działy administracyi państwowej w Galicyi będą administrowane do pewnego czasu przez specyalną delegaturę rządu centralnego, która utworzoną została pod kierunkiem generalnego delegata. Między mającymi być administrowanymi działami jest jeden, bogdaj czy nie najważniejszy obecnie, a to dział rolniczy.

Zważywszy, że rolnictwo Galicyi skutkiem wojny ogromnie zniszczone, gruntownej a umiejętnej i celowej odbudowy wymaga, zważywszy dalej na konieczność przeprowadzenia całego szeregu ważnych reform agrarnych, jakie w rolnictwie mają być dokonane, oraz na ogólne ekonomiczne podniesienie kraju, potrzeba, by rząd centralny miał na uwadze, że gospodarka państwowa w dziale rolniczym, szczególnie obecnie nadzwyczaj sprawnej, rozumnej a fachowej potrzebuje administracyi, któraby też w takie formy ujętą była, aby istotnie krajowi pożytek przynieść mogła. Może ona być pożyteczną i owocną, ale tylko wtedy, gdy tak w kierowniczej, jak i w wykonawczej pracy rolniczej będą brali udział przedewszystkiem miejscowi ludzie ze ściśle fachowem wykształceniem i praktyką, ludzie uczciwi, dobrze ze stosunkami rolniczymi kraju obznajomieni, którzy będą też mieli na oku cel, nie politykę lub partyjne względy, lecz dobro kraju.

Wiadomem było, że gospodarka w rolniczej administracyi państwowej za czasów austryackich była wprost fatalna — później za czasów Komisyi Rządzącej również pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Wiadomem też było, że pracą w tym dziale administracyi państwowej zajmowali się ludzie niefachowi, nie posiadający odpowiednich, albo nawet żadnych rolniczych kwalifikacyj. Jasnem jest, że oczywiście praca takich ludzi, chociażby może najlepszej woli, nieobeznanych z praktycznemi wymaganiami rolnictwa krajowego i istotnym celem, do jakiego w wielu kierunkach rolniczych dążyćby należało, nie mogła być tak skuteczną, ani owocną. Aby jednak ta praca pożyteczną dla kraju się stała, potrzeba sanacyi stosunków w dziale rolniczym administracyi państwowej — jest ona pilną i konieczna a niezmiernie ważną, ma przecież być teraz fundamentalnem podłożem do rozwoju rolnictwa krajowego.

Zadanie, jakie pod tym względem ma dziś do spełnienia ministerstwo rolnictwa w Galicyi za pośrednictwem delegatury rządu, jest może niezbyt łatwem, jeżeli się zważy na różne trudności ekonomiczne i polityczne, które byłyby do pokonania. Jednak jest ono możliwem do przeprowadzenia w sposób odpowiedni dla kraju, jeżeli wykonanie tego zadania powierzone będzie odpowiednio dobranym miejscowym fachowcom z teoryą i praktyką, posiadającym gruntowną znajomość stosunków rolniczych w Galicyi.

Ujednostajnienie rolniczej administracyi państwowej gospodarki na terytoryum całej Polski jest wskazane i konieczne — lecz zanim ono nastąpi, potrzeba na to czasu. By zaś do tego celu dojść, musi się wskazać i utorować właściwe drogi, któremi kroczyć będzie można. Jakie drogi wybrać, w jakie formy najlepiej będzie ująć administracyę rolniczą w Galicyi, by ona pożyteczną była, to zależeć będzie od wyboru odpowiedniego programu pracy, który przy udziale fachowców na specyalnej ankiecie ustalićby należało, jak również wykonanie przyjętego programu pracy powierzyć zawodowcom. Obecny program pracy winien przedewszystkiem obejmować jak najrychlejsze dostarczenie środków produkcyi rolniczej i umożliwienie odbudowy, oraz uruchomienia wojną zniszczonych gospodarstw wiejskich, nadto uregulowanie handlu rolniczego. Następnie wskazanie kierunku, w jakim najkorzystniej dla kraju przedstawiałaby się gospodarka rolnicza, celem szybkiego ekonomicznego podźwignięcia kraju i dobrobytu ludności.

Spodziewać się należy, że ministerstwo rolnictwa, oceniając doniosłość i konieczność wprowadzenia sprawnej, fachowej i planowej administracyi rolniczej w Galicyi, oraz ustalenia odpowiedniego programu pracy, zechce za pośrednictwem delegatury rządu w Galicyi tę administracyę w należyte formy ująć i na właściwą drogę z pożytkiem dla rozwoju krajowego rolnictwa skierować.

Agronom obserwator.

Zjazdy zawodowe w Warszawie.

W sali balowej stow. techników, przy udziale 149 delegatów, reprezentujących (na terenie b. Kongresówki) 113 związków zawodowych z 81246 członków, w obecności posłów do Sejmu, reprezentantów rządu i zaproszonych gości, otworzył wczoraj przed południem p. Bornatowicz, prezes Rady okręgowej polskich związków zawodowych, zjazd delegatów tych związków.

Po zagajeniu zostało ukonstytuowane prezydyum zjazdu w osobach pp. posła Nowickiego z Pomorza, Helliena z Łodzi i Flaka, prezesa górników w Zagłębiu, jako przewodniczących Zjazdu, pp. Wójcika z Poznania, Jędralskiego z Będzina i Radlickiego z Warszawy jako sekretarzy, oraz pp. Fellechera z Poznania. Przybyły z Górnego Śląska, Leśniewskiego z Westfalii, Zachary z Krakowa i Kurowskiego ze Lwowa.

Szereg powitań rozpoczął poseł Nowicki w imieniu politycznej partyi w Sejmie, klubu narodowego związku robotników, pod wpływem którego pozostają polskie związki zawodowe.

Następnie przemawiali minister pracy Iwanowski i minister handlu i przemysłu Hącia. Obaj ministrowie podkreślali swe demokratyczne stanowisko, mocno akcentowali, że wierzą, iż dzięki moralnym przymiotom polskiego robotnika i jego zdolności, energii, wydajności i wytrwałości kraj wydobędzie się z otchłani a rząd opierać się będzie na jednolitym i zjednoczonym ruchu robotniczym zawodowym czerpać z niego inicyatywę i dążenie do reform.

Minister Hącia zaznaczył, że ministeryum handlu i przemysłu to nie ekspozytura interesów fabrykantów i kupców, lecz współdziałanie w rozwoju przemysłu, który nigdy jednak się nie podniesie z obecnego upadku, jeżeli sprawa robotnicza nie zostanie uregulowaną, bo fikcyą jest, aby przy niezadowolonej klasie robotniczej można było prowadzić przemysł i handel. Porozumienie przyjdzie — i to jest »gwiazdą nadziei przyszłości«, przyszłości wielkiej i promiennej, która oczekuje Polskę i której zadatkiem jest Sejm demokratyczny i rząd demokratyczny.

Prezes górników w Westfalii, p. Mańkowski, wywołał gorące oklaski zapewnieniem, że robotnicy są radykalni, ale narodowi i że nawet komuniści, którzy obecnie są panami położenia w Westfalii, nie zarzucić nie mogą Polakom, wobec ich nie sprzeniewierzenia się walce o lepsze warunki pracy i płacy. Wyraża w końcu zdanie, że dobrzeby było takich 600 sokołów nadreńskich przerzucić do Zagłębia opanowanego przez komunistów.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności poszczególnych związków.

Po przemowie p. Bornatowicza wygłosił referat o zadaniach, celach i dążeniach polskich związków zawodowych. Nieopuszczanie gruntu narodowego, stosunek życzliwej współpracy z rządem, od którego wszakże wymagać należy większego uwzględnienia potrzeb i dezyderatów tych związków — oto w dwóch słowach treść wywodów referenta.

Nad referatem p. Bornatowicza rozwinęła się długa i nader ożywiona dyskusya w której uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów. Wynikiem dyskusyi był szereg wniosków, które będą podane głosowaniu na dzisiejszem posiedzeniu.

Wśród nich znajduje się wniosek o usunięciu komunistów z posad rządowych, czemu również poświęca uwagę ostatni numer »Sprawy Robotniczej«, organu N. Z. R. kolportowany na zjeździe.

Zjazd inżynierów kolejowych polskich uchwalił:

»Ze względu na wielkie znaczenie, jakie zwłaszcza w okresach początkowych istnienia państwa, posiada sprawa dostatecznej ilości sił fachowych, teoretycznie wykształconych: 1) iż odradzające się obecnie państwo polskie jest pod tym względem w nader niekorzystnem położeniu, odczuwając już teraz brak sił fachowych; 2) iż stan ten, wobec przerwy w produkcyi tych sił, wynikłej wskutek powołania do szeregów wojskowych młodzieży akademickiej, w przyszłości będzie jeszcze gorszym i grozić może zupełnym zanikiem sił twórczych, lub też zalewem kraju przez siły obce, niepożądane; 3) iż z punktu widzenia gospodarki społecznej i państwowej, tego rodzaju spożytkowanie sił inteligentnych jest zasadniczo nieracyonalne i mogło znaleść zastosowanie jedynie jako objaw chwilowy, wywołany specyalnemi warunkami: 4) iż obecnie z tego punktu widzenia młodzież akademicka jako jedyna przyszła siła twórcza kraju, winna być zwrócona na to pole, na którem jest ona materyałem znacznie cenniejszym.

Zjazd inżynierów kolejowych polskich wyraża zdanie, iż należy niezwłocznie przedsięwziąć kroki ku zwolnieniu młodzieży akademickiej z szeregów wojskowych i zwróceniu jej do właściwych uczelni, w któ-

rych jaknajprędzej trzeba wznowić wykłady. W tym celu zjazd kieruje niniejszą uchwałę do komisyi sejmowej, podkreślając konieczność jaknajspieszniejszego poruszenia i zadecydowania tej sprawy.

KRONIKA.

Kraków, 16 kwietnia.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Wydział filozoficzny postanowił zawiadomić zapisującą się na letnie półrocze młodzież, zwłaszcza z pierwszych lat działu przyrodniczego i studyum rolniczego, iż wobec odpadnięcia ostatniego półrocza zimowego z wykładów i ćwiczeń obowiązkowych, objętych programami i wymaganych do egzaminów, tylko niektóre będą się mogły odbyć, gdyż niepodobna dawać z pożytkiem dalszego ciągu tych przedmiotów których pierwszej części uczeń sobie nie przyswoił. Z wykładów zaś historycznych skutkiem urlopowania zajętych w paryskiem biurze prac kongresowych profesorów Dąbkowskiego, Konopczyńskiego, Bujaka i Strońskiego zapewne tylko drobna stosunkowo część da się uruchomić.

RAUT W KASYNIE WOJSKOWEM. Ku uczczeniu bawiącego w Krakowie ministra dla spraw wojskowych gen. Leśniewskiego odbył się wczoraj wieczorem w Kasynie oficerskiem raut połączony ze wspólną kolacyą. Udział w zebraniu wzięła cała generalicya i korpus oficerski.

WSTRZYMANIE WYPŁAT NALEŻYTOŚCI DLA NAUCZYCIELI krakowskich zostało usunięte. Dyrekcya filialnej Kasy krajowej zarządziła wypłatę należnych poborów w myśl uchwały dyrektorów szkół najpóźniej do 1 maja br.

DAR OBYWATELSKI NA SIEROTY. Pp. Dutkiewicz i Seidenfrau złożyli do rąk wiceprezydenta m. Roilego kwotę 2552 K jako pozostałość kasową austr. państw. Związku fabrykantów wódek, sekcyi zach. gal. Walne zgromadzenie tegoż związku rozdzieliło tę kwotę w ten sposób, że 1552 K przyznało na sieroty po legionistach w domu rodzinnym i 1000 K na rzecz żydowskich sierot wojennych, zostających pod opieką Centralnego Komitetu krajowego.

POGRZEB ŚP. LUDWIKA HALSKIEGO odbył się dzisiaj o godzinie 11 rano z kościoła św. Krzyża. Na smutny obrzęd przybyło wielu członków Rady miejskiej z całem prezydyum m. Krakowa z prez. Federowiczem na czele, przedstawiciele Izby handlowej, której zmarły był członkiem. Kongregacya kupiecka, reprezentanci zarządu T. S. L., liczne grono urzędników magistratu, przedstawiciele władz i liczna publiczność. Po odprawionem nabożeństwie ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kan. Kraupę w gronie duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za trumną, którą z kościoła wynieśli pracownicy z handlu zmarłego, postępowała wdowa i córka śp. L. Halskiego z mężem i dalsza rodzina, nadto liczna publiczność.

PRZEMYCANIE SŁONINY DO PRUS. Jak donosi „Kuryer Zagłębia", na pograniczu częstochowskiego powiatu z Prusami, znajdują się całe bandy przemytników, utrzymujących się z przemytnictwa słoniny do Prus. Ponieważ sklepy w pogranicznych miastach otrzymały rozporządzenie, zabraniające sprzedaży słoniny w większych ilościach ponad 1 funt, przeto przemytnicy urządzają się w ten sposób, że wysyłają do sklepu dzieci i znajome włościanki, które po funcie znoszą im słoninę. Przemycanie odbywa się przeważnie nocą.

UKARANIE PASKARZA HOTELOWEGO. Magistrat ukarał Józefa Zonteka b. portyera hotelu „Polonia" w Krakowie grzywną w kwocie 2.000 K za pobranie przy wynajmie pokoju hotelowego, osobnego wynagrodzenia dla siebie.

Z RUCHU KONCERTOWEGO. Znakomita pianistka p. Grabowska po odbytem tournee artystycznem z dyr. konserw. warszawskiego Barcewiczem po Galicyi koncertuje ponownie w naszem mieście z prof. Wolankiem w sali „Sokoła" w drugi dzień Świąt Wielkanocnych w dniu 21 kwietnia br. Program zasługuje na specyalną uwagę, gdyż odrębnie od innych, składa się z utworów czysto polskich, szczególnie zaś sonata Paderewskiego na fortepian i skrzypce, którą p. Grabowska z prof. Wolankiem odegrali w Warszawie z wielkiem powodzeniem. Powyższa sonata zostanie wykonana po raz pierwszy w Krakowie. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Eberta przy ul. Sławkowskiej (Hotel Saski).

Z TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 7 do 12 kwietnia 1919 spędzono buhaji 115, wołów 89, krów 148, jałówek 153, cieląt 1839, owiec 3, nierogacizny 858, razem 2.655 zwierząt. Płacono za jeden ctn. m. żywej wagi: buhaje od 850—1500 K, woły od 1.200—1.600 K, krowy od 700—1.400 K, jałówki od 850—1.400 K, cielęta od 700—1.200 K, nierogaciznę 2.000—2.834 K; bitej wagi nierogaciznę od 2.400—3.400 K. W stosunku do spędów w poprzednim tygodniu było o 156 bydła i 4 barany mniej, natomiast 285 cieląt i 274 nierogacizny więcej, czyli ogólnie było 399 sztuk więcej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wezwano o g. 12 w południe pogotowie ratunkowe do elektrowni miejskiej, gdzie 23-letni robotnik Maryan G. zażył większą dawkę fosforu. Po przepłukaniu żołądka przewieziono desperata do szpitala.

Wczoraj strzelił sobie w prawą skroń z rewolweru 50-letni woźny magistratu Marcin M. Przybyłe pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego po prowizorycznem opatrzeniu, w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyną rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy, spowodowany jednomiesięczną bezsennością, desperat cierpiał bowiem od dłuższego czasu na czyraki na karku, które z powodu swej bolesności odbierały mu sen.

Z kraju.

ZJEDNOCZENIE SOKOLSTWA POLSKIEGO. W d. 5 kwietnia br. odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli organizacyj sokolskich. Prócz przedstawicieli okręgów warszawskiego, łódzkiego, dąbrowskiego i lubelskiego t. zn. przedstawicieli związku istniejącego dotąd tajnie w „Królestwie" byli przedstawiciele związku galicyjskiego dr Rowiński z Krakowa i dr Wyszkowski ze Lwowa i związku poznańskiego, p. Powidzki z Poznania. Obradom, które miały na celu omówienie warunków stworzenia jednolitej organizacyi, przewodniczył inż. Kazimierz Srokowski z Dąbrowy Górniczej, dotychczasowy prezes związku warszawskiego.

Po uczczeniu pamięci poległych w wojnie Sokołów jednomyślnie uchwalono stworzyć **jednolitą organizacyę**. Ponieważ związki sokole na ziemiach polskich miały dotąd wspólny organ zarządzający, którym był poufny komitet zbierający się często w Krakowie, a w maju 1914 r. doprowadzono do skutku taki wspólny komitet, który obejmował związek zachodnio-europejski w Paryżu i związek w Ameryce, przeto uchwalono jednogłośnie wybrać wydział międzyzwiązkowy, złożony po trzech przedstawicieli z każdego dotychczasowego Związku, który ma przygotować pod względem formalnym i rzeczowym **zlanie się faktyczne w jeden Związek**, a tymczasowo pełnić funkcye kierownicze. Na czele tego wydziału powołano jako przedstawiciela Sokolstwa polskiego dra Bernarda Chrzanowskiego z Poznania, dotychczasowego prezesa Związku tamtejszego.

Po omówieniu głównych zasad nowej organizacyi zakończono zjazd wyborem trzech członków wydziału międzyzwiązkowego z Warszawy: wybrano pp. Biegę, Rudnickiego i posła Skulskiego.

AFERA ŻYWNOŚCIOWA. Z Warszawy donoszą: W związku z aresztowaniem w hotelu „Polonii" adwokata Awina ze Lwowa, dokonano rewizyi u licznych kupców i komiwojażerów żydowskich w Warszawie, oraz u niektórych urzędników kolejowych, należących do organizacyi szmuglerskiej. Znaczną liczbę kupców aresztowano i osadzono na Pawiaku.

TAJEMNICZY REWIDENT-ZŁODZIEJ W WARSZAWIE. Jak donosi „Kuryer warszawski", w poniedziałek w Warszawie w jednem z mieszkań prywatnych w hotelu „Polonia", na żądanie osobnika w mundurze oficera, dopełniono rewizyi, podczas której znaleziono w kasie 96.000 mk., kilka tysięcy rubli, rozne kosztowności. Zawartość kasy zabrano i złożono w ręce owego osobnika, który zapewnił właściciela mieszkania, że pieniądze i kosztowności będą mu zwrócone nazajutrz. Gdy właściciel mieszkania, kupiec, zgłosił się po zabraną podczas rewizyi sumę, oświadczono mu, że tajemniczy „rewident" ulotnił się wraz z pieniędzmi. W zagadkowej tej sprawie rozpoczęto energiczne dochodzenie śledcze.

SENSACYA „GAZOWA" W PIOTRKOWIE. W d. 14 bm. rozpoczęła się w radomskim sądzie okręgowym sprawa dyrektora gazowni Neneckiego, handlarza węgla Lisickiego oraz Ryczywolskiego, wspólnika domu komisowo-handlowego Bogusławski, Malanowski i Janusiewski, za uprawianie handlu łańcuszkowego węgla przeznaczonego dla gazowni. W ten sposób gazu stale brakowało, a sprzedawany z gazowni węgiel, zanim doszedł konsumenta (o ile go wogóle doszedł!) kosztował lichwiarskie ceny. Gazownia augsburskiego Towarzystwa, która w 40-letnią niewolę gazową wzięła Piotrków Trybunalski za czasów rosyjskiego jeszcze władztwa, dała się we znaki ogółowi podczas wojny, jak przystało na ekspozyturę niemieckich interesów w Polsce. Samowolne i dowolne ceny, gwałcące warunki kontraktu z miastem, a pobierane z łaski za instalacye, za liczniki, za gaz; przerwy w oświetleniu miasta i lokalów, to znów oświetlenie miasta wysoce niedbałe, dawały Radzie miejskiej w latach wojny niejednokrotnie temat do gorących rozpraw. Stałym tłomaczeniem złego stanu rzeczy było zwalanie winy na zupełny brak węgla gazowego oraz na skąpą nader ilość węgla krajowego. Dziś widzimy, co było istotną przyczyną cierpień, na jakie ogół mieszkańców niejednokrotnie skazywał dyrektor augsburskiej gazowni.

Epilogu sprawy miasto nasze oczekuje z wielkiem zainteresowaniem.

WALKA SAMOLOTÓW NAD LWOWEM. „Dziennik Ludowy" z niedzieli donosi: W piękne, słoneczne przedpołudnie dnia ubiegłego ukazało się na czystem, bez chmurki nieboskłonie pięć samolotów walczących stron i wszczęło akcyę przeciwko sobie. W górze rozległ się huk pocisków, poczęły pękać szrapnele, którym lotnicy się obrzucali. Walka samolotów trwała pół godziny. Widziano, jak w pierwszych jej minutach jeden z aparatów począł opadać. Samoloty nieprzyjacielskie przepędzono.

REPRESYE UKRAIŃSKIE W KOŁOMYI. „Dziennik Ludowy" donosi: Od osób wiarygodnych dowiadujemy się, że dnia 23 marca br. w Kołomyi ukraińska policya aresztowała cały Komitet polski, opiekujący się internowanymi i jeńcami polskimi. Aresztowano p. Miziewiczową, Ludwigową, Sozańską, p. Sozańskiego i kilka innych osób, których nazwisk nasz informator nie zna.

Skonfiskowano pieniądze Komitetu, pochodzące z datków i ofiar na ulżenie nędzy więźniom ukraińskiej republiki. Powodem aresztowania to, że Komitet miał uzyskać audyencyę u misyi włoskiej bez wiedzy władz ukraińskich. Niektóre osoby z Komitetu z powodu swego stanu zdrowia wypuszczono z więzienia i pozwolono im zamieszkać w hotelu strzeżonym, lecz na własny koszt.

Podobny fakt zaszedł i w Stanisławowie. W połowie marca aresztowano tu również polski Komitet ratunkowy dla internowanych i jeńców Polaków, również pod zarzutem, że Komitet porozumiewał się z misyą koalicyjną. Część aresztowanych po kilku dniach uwolniono, atoli pod warunkiem zgłaszania się na policyi co tygodnia.

GROŹNE WIEŚCI Z GRODNA. Wychodzące w Warszawie pismo rosyjskie „Swobodnoje Słowo" przynosi korespondencyę z Grodna, z której znajdują się następujące ustępy:

„Miasto nasze przeżywa trwożne dni. Pertraktacye toczone od połowy stycznia w sprawie ewakuacyi Niemców zbliżają się ku końcowi. Mówi się uporczywie, że już 22 bm. okupanci w myśl układu z rządem litewskim(?) wyjadą na Suwałki do ojczyzny. Jaka władza zmieni Niemców i jak długo, będzie ona trwała, oto pytania trapiące mieszkańców miasta. Agenci bolszewiccy rozpuszczają pogłoski, jakoby natychmiast po wyjeździe Niemców mieli wkroczyć do miasta gwardziści czerwoni, którzy oczekują na tę chwilę pod Oranami. Mieszkańcy nie tracą nadziei, że zjednoczone wojska polsko-litewskie nie pozwolą na realizacyę marzeń bolszewickich i kraj nie będzie narażony na odwiedziny niepożądanych gości".

TARNÓW 14 kwietnia. (Zjazd urzędników prywatnych). Kwestya agrarna która obecnie wstrząsa stronnictwami w Sejmie ustawodawczym, poruszyła przedewszystkiem ludzi, związanych z ziemią jak agronomów, leśników i t. d. Urzędnicy, zgrupowani w skarbie dóbr ks. Sanguszków, dali pierwszy impuls i zawiązawszy komitet, urządzili zjazd urzędników prywatnych z całej Galicyi. Zjazd odbył się wczoraj w sali kasynowej, a wzięli w nim udział bardzo liczni urzędnicy prywatni z Galicyi zachodniej, a nawet i wschodniej. Zebranie zagaił p. Omasta z Zatora, który powitawszy serdecznie zebranych i obecnych na sali posłów, oraz podkreśliwszy potrzebę organizacyi, zaproponował wysłanie wyrazów hołdu do naczelnika państwa Piłsudskiego, prezyd. min. Paderewskiego i do Sejmu ustawodawczego.

Po wybraniu prezydyum Zjazdu, w skład którego weszli pp. Kowalski z Łańcuta (prezes), Irzyk z Przeworska (zast. przewodn.), Tomaszek z Dębicy i Führman z Tarnowa (sekretarze). Poseł Matakiewicz powitał serdecznie Zjazd, zachęcając usilnie do organizacyi i podkreślając konieczność przeprowadzenia reformy agrarnej. Poseł Witos w dłuższem przemówieniu zaznaczył potrzebę organizacyi urzędników prywatnych, których znaczenia w życiu społecznem zapoznawać nie można, poczem potrąciwszy o reformę agrarną, uznał postulaty urzędników prywatnych i przyrzekł imieniem P. S. L. poparcie ich żądań w Sejmie ustawodawczym. Mowy posłów okręgu tarnowskiego przyjęto oklaskami.

Referat o zabezpieczeniu pracy urzędnikom prywatnym w fazie przeprowadzenia reformy agrarnej, wygłosił dyr. Krowicki. Referent wyszedłszy z założenia, że każdy obywatel państwa a więc i urzędnik pryw. powinien w państwie otrzymać pracę, omówił ubezpieczenie urzędników pryw., poczem przedstawił postulat stworzenia jednolitej organizacyi państwowej. W dyskusyi nad referatem zabierali głos pp. Krawczyński, Czekajski, Omasta, Wiśniewski, Krowicki, Morawski, Tęczarowski, Heilig, reprezentant Związku urzędników pryw. z Krakowa, Słowakowski, Kobylański, Tomaszek, Siepczyński, Bieniasz, Rzepecki, Kowalski i Grębek. Postulaty referenta uchwalono. oraz rezolucye następujące:

Zebrani na zjeździe w Tarnowie urzędnicy prywatni z dziedziny rolnictwa, leśnictwa i przemysłu z temi działami związanego, domagają się od Sejmu uchwalenia ustaw zabezpieczających pracę i byt tychże urzędników, ustawowego wprowadzenia kontraktów służbowych, normujących prawa i obowiązki urzędników, zastrzegających powody i terminy wypowiedzenia, oznaczenie minimum wynagrodzenia z dodatkami za lata służby, korzystanie z płatnych urlopów, oraz gwarantujących stabilizacyę po jednym roku służby i awans automatyczny; reformy w sprawie emerytury na wzór ustawy dotyczącej urzędników państwowych; ustawowego zabezpieczenia pracy urzędników starszych przy przeprowadzeni reformy agrarnej; wreszcie udzielenia ze strony rządu kredytu na oddłużenie urzędników z tem, by przy tworzeniu ustaw i przepisów o urzędnikach pryw., rząd powołał odpowiednich przedstawicieli. Rezolucye powyższe uchwalono jednomyślnie, jak również wniosek dotyczący organizacyi urzędników prywatnych.

Wkońcu wybrano komitet ścisły, względnie zarząd, do którego weszli pp. Kowalski (prezes), Omasta (zast. prezes), Czekajski (skarbnik), Fuhrman (sekretarz), Gadecka, Kobylański, Krawczyński, Pietrzykowski, Tęczarowski, Tomaszek, Szeranc, Krowicki, Zubczewski, Kwapniewski, Morawski i Ranwid. — Wnioski zgłoszone na zjeździe, jak wniosek, by posady w majątkach państwowych były obsadzane drogą konkursu, powołanie sądów polubownych między urzędnikami i pracodawcami, wniosek domagający się wyrugowania obcokrajowców i niefachowych, kwestyę mężów zaufania, wkładek i stworzenia funduszu zapomogowego oraz wniosek żądający sfederowania związków pokrewnych, przekazano nowowybranemu wydziałowi.

Podając powyższe sprawozdanie, które nie może zbyt wiernie odtworzyć pesymizmu, wiejącego z wielu przemówień ludzi, zagrożonych w podstawach swego bytu, pozwolimy sobie nadmienić i z całym naciskiem podkreślić, że bardzo liczna rzesza urzędników prywatnych stanowi niezwykle ważny czynnik w podniesieniu i sprawności przemysłu, handlu, oraz w unowocześnieniu kultury rolnej i leśnej; to też nie wątpimy, że Sejm i rząd poświęca specyalną uwagę urzędnikom pryw. w ustawodawstwie, które podniesie stan dotychczas upośledzony, co niewątpliwie wyjdzie na pożytek całego państwa.

Ze świata.

JAK PRZYJMOWANO P. PADEREWSKIEGO W PARYŻU. W korespondencyi „Gazety warszawskiej" z Paryża, znajdujemy następujące szczegóły: Na granicy Francyi oczekiwali na p. Paderewskiego przedstawiciele prasy francuskiej i fotografowie. Przyjazd kierownika rządu polskiego do Paryża stał się sensacyą dnia. W pismach ukazały się zdjęcia fotograficzne. „Excelsior" poświęcił całą pierwszą stronę tym zdjęciom — wrażenia reporterskie, wywiady. Przed hotelem Wagram, gdzie zamieszkali pp. Paderewscy, i gdzie ustawiono polską wartę honorową, czatowali reporterzy z kodakami w ręku.

OLBRZYMI AEROPLAN AMERYKAŃSKI. Radiotelegram z Waszyngtonu donosi: Fabrykant aeroplanów Glenn Curtiss ogłosił, że buduje aeroplan, który może wieść bagaż i pasażerów aż do 2 ton ciężaru poprzez Atlantyk w ciągu 24 godzin, bez zatrzymywania się.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 16 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
We czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
W sobotę, 19 bm.: Teatr zamknięty.
W niedzielę, 20 bm. popoł.: „Romantyczni" E. Rostanda", wieczorem „Wesele" Wyspiańskiego.
W poniedziałek, 21 bm. popoł: „Ich czworo" G. Zapolskiej, wieczorem „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 16 bm.: „Baron Kimel".
We czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
W sobotę, 19 bm.: Teatr zamknięty.

Gen. Haller z 16 tysiącem żołnierza przyjeżdża.

Warszawa 16 kwietnia. (Tel. pryw.) Wczoraj otrzymano w sferach rządowych i wojskowych wiadomość, że armia Hallera wyruszyła w drogę z miejsca postoju. Pierwszy transport armii Hallera, w sile 16 tysięcy żołnierzy, został wczoraj załadowany do pociągów i przybędzie do Warszawy prawdopodobnie 20 b. m. Wiadomość ta wywołała w Warszawie zrozumiałe poruszenie. Władze wojskowe czynią energiczne przygotowania celem dyslokacyi wojsk gen. Hallera. Na pomieszczenie **sztabu generalnego Hallera**, zarekwirowano pierwszorzędny w Warszawie **hotel »Polonia«**.

Zawieszenie „Dziennika Powszechnego".

Warszawa. (PAT.) Kuryer Polski« donosi, że wczoraj o godzinie trzeciej po południu przybył do redakcyi »Dziennika Powszechnego« komisarz X okręgu i zawiadomił, że na zasadzie decyzyi prokuratora **zawiesza się dziennik** na mocy paragr. 23 do 30 tymczasowych przepisów.

Skład broni u ks. Henryka pruskiego.

Poznań. (PAT.) Prasa niemiecka donosi z Kilonii, że u **brata byłego cesarza niemieckiego** ks. Henryka, mieszkającego pod Hemmelsmark dokonano **rewizyi**, w czasie której skonfiskowo 30 karabinów, 30 szabel i dwie skrzynie granatów ręcznych oraz 4500 nabojów karabinowych. Broń tę przewieziono do Hemmelsmark dnia 8 kwietnia na zlecenie ministra Noskego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.